

Sygn. akt II Ca 416/16

POSTANOWIENIE

Dnia 2 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Siergiej (spr.)
Sędziowie:	SSO Bożena Sztomber SSR del. Jacek Stypułkowski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z wniosku B. J.

z udziałem B. S., J. S. i A. J.

o stwierdzenie nabycia praw do spadku

na skutek apelacji uczestnika postępowania B. S.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 22 lutego 2016 r. sygn. akt II Ns 622/14

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie I o tyle, że udział zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie I o tyle, że udział B. S. ustalić na 666943/1264727 i udział J. S. ustalić na 149872/1264727; ustalić na 149872/1264727;

II. oddalić apelację w pozostałym zakresie;

III. stwierdzić, iż zainteresowani ponoszą we własnym zakresie koszty postępowania odwoławczego związane ze swym udziałem w sprawie.

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni B. J. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej w dniu (...) roku E. S. (1) na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 lutego 2009 roku. Do tego wniosku przyłączyła się uczestniczka postępowania A. J..

Uczestnik postępowania B. S. domagał się stwierdzenia nabycia spadku po E. S. (1) na podstawie testamentu notarialnego z dnia 14 listopada 2006 roku, zaś uczestnik postępowania J. S., kwestionując ważność obu testamentów, wnosił o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy.

Sąd Rejonowy w Białymstoku postanowieniem z 22 lutego 2016 roku stwierdził, że spadek po E. S. (1), córce A. i A., zmarłej w dniu (...) roku na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 lutego 2009 roku nabyli: córka B. J. w 155761/1264727 części, syn B. S. w 666942/1264727 części, syn J. S. w 149871/1264727 części, wnuczka A. J. w 292151/1264727 części. Tytułem brakującej części kosztów sądowych nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa: od B. J. kwotę 1.019,69 złotych, od A. J. kwotę 1.954,41 złotych, od B. S. kwotę 3.003,65 złotych, od J. S. kwotę 1.019,69 złotych i stwierdził, że zainteresowani ponoszą pozostałe koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, że E. S. (1) zmarła w dniu (...) roku. Pozostawiła córkę B. J., syna B. S. i syna J. S.. Innych dzieci nie miała, w tym pozamałżeńskich i przysposobionych. Nikt nie składał oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, nikt nie zrzekł się dziedziczenia, nikt nie został uznany za niegodnego dziedziczenia.

Spadkodawczyni pozostawiła testament notarialny z dnia 14 listopada 2006 roku, sporządzony w Kancelarii Notarialnej w B. przed notariuszem J. D., Rep. A numer (...), w którym powołała do całego spadku syna E. S. (2). Testament ten został otwarty i ogłoszony w dniu 24 marca 2014 roku.

E. S. (1) pozostawiła również testament własnoręczny z dnia 7 lutego 2009 roku zatytułowany „(...)”, w którym wskazała, że ziemię w T. i łąkę dzieli na trzy części (na rzecz) B., B. i J., działkę koło domu nazywaną „(...)” przeznaczyła wnuczce A. J., drugą stronę domu pod stodołą - synowi B., górę domu - córce B. i wnuczce A., pokój z dołu z werandą, nazywany „(...)” - synowi B., a następny pokój J.. W testamencie tym wspomniała też o wyznaczeniu „(...)” terminu na wyprowadzenie się J. do swojego domu i o tym, że B. dokona spłaty za jeden pokój. Zastrzegła również, że do końca życia pozostawia sobie połowę domu. Testament ten został otwarty i ogłoszony w dniu 24 marca 2014 roku.

Biegły sądowy z zakresu grafologii J. Ł. na podstawie przeprowadzonych badań próbki pisma spadkodawczyni stwierdził, że zapisy słowno-cyfrowe oraz czytelny podpis (...), składające się na treść testamentu rozpoczynającego się od słów „(...)”, a kończący się słowami „(...)”, zostały nakreślone przez E. S. (1).

Biegły sądowy z zakresu fizyko-chemii K. P., który na żądanie uczestnika postępowania B. S. miał ustalić datę/daty sporządzenia testamentu własnoręcznego, w szczególności czy cała treść testamentu łącznie z nazwą miejscowości, datą oraz nazwiskiem i imieniem spadkodawczyni, znajdującymi się pod treścią testamentu zostały sporządzone w jednej dacie czy też w różnych, stwierdził, że widniejące na testamencie zapisy odręczne nie miały właściwości zapisów świeżych, powstałych w okresie 18 miesięcy przed datą badań, zaś dokładnej daty ich naniesienia nie można określić żadną ze wskazanych przez biegłego metod, ze względu na brak materiału porównawczego.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do zakwestionowania własnoręczności testamentu z dnia 7 lutego 2009 roku, ani nakreślonej przez spadkodawczynię na tym dokumencie daty i ustalił, że testament własnoręczny został sporządzony nie wcześniej aniżeli w dacie w nim wskazanej. Wywodził przy tym, że, nawet jeżeli data została nakreślona w innym czasie niż sporządzenie testamentu, to, skoro pewne jest, że datę wpisała własnoręcznie testatorka, oznacza to, że właśnie z tą datą chciała „wcielić” swój testament w życie.

Uznając, że oba testamenty E. S. (1) są prawidłowe pod względem formalnym Sąd Rejonowy ocenił ich ważność także w aspekcie zdolności testowania spadkodawczyni. Opierając się na opinii biegłej z zakresu psychiatrii M. B. przyjął, że w datach testowania – 7 lutego 2009 roku i 14 listopada 2006 roku testatorka nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażanie woli. Biegła wskazała wprawdzie, że w świetle twierdzeń wnioskodawczyni nie można wykluczyć, że w dniu 14 listopada 2006 roku spadkodawczyni miała zniesioną swobodę testowania jednakże, w ocenie Sądu Rejonowego, same twierdzenia wnioskodawczyni w tym zakresie nie są wystarczające.

W testamencie własnoręcznym z dnia 7 lutego 2009 roku spadkodawczyni rozporządziła ziemią w T., czyli – jak wskazali zgodnie zainteresowani: ziemią rolną o powierzchni 1,11 ha, łąką, która według zainteresowanych stanowi ziemię przemysłową o powierzchni 0,58 ha położoną w K., ziemią określoną jako „(...)” o powierzchni około 0,25 ha pod zabudowę; ziemią „(...)” tj. położoną obok „(...)”, która wraz z klinkiem i zabudowaniami ma powierzchnię 0,8 ha, na której znajduje się dom. W oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu szacowania nieruchomości i budownictwa J. J. Sąd Rejonowy przyjął, że wartość majątku, którym spadkodawczyni rozdisponowała w testamencie wynosiła 1.264.724,01 zł.

Sąd Rejonowy przyjął, że testament własnoręczny z dnia 7 lutego 2009 roku zawiera powołanie do spadku, bowiem E. S. (1) przekazała wymienionym w nim spadkobiercom poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek. Testament ten nie obejmował przysługujących spadkodawczyni udziałów w działkach leśnych o numerach (...) o łącznej wartości 25.074 złotych, budynku gospodarczego o wartości 22.573 złotych oraz pozostałych pomieszczeń domu o wartości 26.009 złotych – tj. majątku o łącznej wartości 73.656 złotych. W ocenie Sądu w stosunku do wartości całości rozporządzenia była to jednak wartość znikoma. Zgodnie z art. 961 k.c., wymienieni w nim beneficjenci zostali powołani do spadku w częściach odzwierciedlających stosunek wartości przyznanego każdemu z nich w testamencie majątku do wartości całego rozdisponowanego majątku – zgodnie z rzeczywistą wolą spadkodawczyni. Sąd Rejonowy wyjaśnił przy tym, że na wartość majątku objętego rozporządzeniem testamentowym składają się wartości objętych nim elementów w całości, tak bowiem odnosiła się do nich spadkodawczyni w swoim testamencie, a w sprawie tej przedmiotem ustaleń Sądu jest jedynie treść jej ostatniej woli.

A. J. spadkodawczyni przeznaczyła „(...)” o wartości 273.600 złotych oraz 1/2 góry domu o wartości 18.551,50 złotych, a więc majątek o łącznej wartości 292.151,50 złotych. B. S. spadkodawczyni przeznaczyła grunt „(...)” o wartości 486.360 złotych, stodołę stojącą na tym gruncie o wartości 19.000 złotych, udział w 1/3 części w ziemi w T. oraz łąki, tj. działki o numerach (...) – wartość udziału 137.209,67 złotych, a więc majątek o łącznej wartości 666.942,67 złotych. Na rzecz B. J. testatorka przeznaczyła 1/3 część działek o numerach (...) – wartość udziału 137.209,67 złotych oraz 1/2 góry domu – wartość udziału 18.551,50 złotych, a więc majątek o łącznej wartości 155.761,17 złotych. Na rzecz J. S. spadkodawczyni przyznała 1/3 części działek o numerach (...) – wartość udziału 137.209,67 złotych oraz pokój o wartości 12.662 złote, a zatem majątek o łącznej wartości 149.871,67 złotych. W testamencie spadkodawczyni rozdisponowała więc majątkiem o wartości 1.264,724,01 złotych. Po stosownym zaokrągleniu Sąd I instancji przyjął, że spadkodawczyni powołała do spadku: A. J. w 292151/1264727 części, B. S. w 666942/1264727 części, B. J. w 155761/1264727 części i J. S. w 149871/1264727 części.

Sąd Rejonowy ustalił, że poprzez sporządzenie testamentu własnoręcznego, zawierającego powołanie do całości spadku, spadkodawczyni odwołała uprzednio sporządzony testament notarialny z dnia 14 listopada 2006 roku. W konsekwencji stwierdził, że nabycie spadku po spadkodawczyni E. S. (1) nastąpiło na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 lutego 2009 roku, w podanych udziałach, jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazując art. 949 k.c., art. 961 k.c., art. 926 k.c., art. 946 k.c.

Jednocześnie Sąd Rejonowy uznał, że, zgodnie z art. 520 § 1 k.p.c. wszyscy zainteresowani powinni partycypować w wydatkach, stosownie do udziałów, w jakich nabyli spadek, zaś na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. ponoszą oni pozostałe koszty postępowania związane z ich udziałem w sprawie.

Powyższe postanowienie w całości zaskarżył apelacją uczestnik postępowania B. S., zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym polegającą na **uznaniu, iż dokument** zatytułowany „(...)” opatrzony datą 7 lutego 2009 roku i podpisem spadkodawczyni **jest ważny i nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawczyni do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów**, podczas **gdy sama treść tego dokumentu wskazuje, iż został on sporządzony w okresie przed listopadem 2007 roku, zaś opatrzony datą w innym czasie**, przy czym nie wiadomo, czy figurująca na nim data 7 lutego 2009 roku jest

datą naniesioną w tym dniu, czy też wcześniej lub później, bowiem **postępowanie sądowe nie doprowadziło do usunięcia istotnych wątpliwości w tym zakresie**,

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej i jednostronnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy poprzez:

a) dowolne **przyjęcie, iż nawet jeśli treść testamentu została sporządzona w innym czasie (przed listopadem 2007 roku), zaś opatrzona datą 7 lutego 2009 roku to oznacza to, iż spadkodawczyni chciała „wcielić w życie” ten testament właśnie z tą datą**, podczas gdy nie wiadomo, w jakim czasie naniesiona została ta data, co powoduje, iż nie sposób odtworzyć rzeczywistej woli testatorki, tym bardziej, iż treść testamentu wskazuje na stan faktyczny z okresu co najmniej przed listopadem 2007 roku, a wobec tego nie wiadomo, który z testamentów był testamentem późniejszym i stanowi odzwierciedlenie ostatecznej woli E. S. (1),

b) **niedostateczne uwzględnienie faktu**, iż spadkodawczyni E. S. (1) od 2004 roku przyjmowała leki psychotropowe, od 2006 roku była pod opieką lekarza psychiatry, zaś w 2011 roku była hospitalizowana w szpitalu w C. z powodu urojeń i omamów z rozpoznaniem otępienia w przebiegu choroby Alzheimera (**opinia biegłej psychiatri**), **co powoduje, iż zachodzą poważne wątpliwości co do stanu poczytalności spadkodawczyni** już na kilka lat przed jej śmiercią, a w konsekwencji nakazuje szczególnie ostrożne i wnikliwe badanie testamentu własnoręcznego, zwłaszcza wobec niepewności co do okresu naniesienia daty 7 lutego 2009 roku,

c) **błędne określenie udziałów zainteresowanych w majątku spadkowym oraz wartości rozdysponowanej przez spadkodawczynię masy spadkowej** poprzez nieuwzględnienie faktu, iż w nieruchomościach posiadała ona jedynie udziały w wysokości 5/8 i 1/4 i nie mogła rozdysponować całością działek oraz niewyliczenie wartości tych udziałów w oparciu o wnioski z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości,

d) **błędne wyliczenie procentowego udziału stron w dziedziczeniu oraz niewłaściwe rozliczenie kosztów sądowych**, wynikające z uprzedniego błędnego wyliczenia udziałów zainteresowanych poprzez przyjęcie, że B. S. uzyskał udział 53% w masie spadkowej, w sytuacji gdy jego udział wynosi około 43%, co powoduje, iż winien on ponieść koszty do kwoty 3.654 złote, z czego uiścił 1.500 złotych, wobec czego winien dodatkowo uiścić kwotę 2.154 złote, a nie kwotę 3.003,65 złotych.

Wskazując na powyższe zarzuty uczestnik postępowania wnosił o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek po E. S. (1) na podstawie testamentu notarialnego z dnia 14 listopada 2006 roku, Rep. A. nr (...)w całości nabył syn B. S. oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez przyjęcie, że spadek po E. S. (1) na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 7 lutego 2009 roku nabyli córka B. J., syn J. S., wnuczka A. J. – w odpowiednich częściach i syn B. S. w 34725/813918 części oraz odpowiednie proporcjonalne zasądzenie kosztów postępowania od zainteresowanych za pierwszą instancję oraz kosztów zastępstwa adwokackiego za drugą instancję, lub uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie tylko w nieznacznej części.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że, choć formalnie w apelacji zarzuca się jedynie naruszenia prawa procesowego, to w ramach podniesionych zarzutów procesowych skarżący odnosi się przede wszystkim do dokonanej subsumpcji prawa materialnego pod kątem oceny ważności i prawnej skuteczności obu testamentów. Ponieważ jednak zastosowanie prawa materialnego może być właściwie ocenione tylko na tle prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej, w pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty naruszenia prawa procesowego, ponieważ ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą rzutować na prawidłowość ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Wbrew zarzutom apelującego Sąd Rejonowy należycie, z poszanowaniem reguł przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., ocenił zebrane w sprawie dowody oraz poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne.

Sąd Okręgowy podziela ugruntowane stanowisko judykatury (wyrażone m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01 (LEX nr 53144), zgodnie z którym, aby zarzucić naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., skarżący powinien wskazać, jaki konkretnie dowód mający istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał za wiarygodny i mający moc dowodową albo za niewiarygodny i niemający mocy dowodowej i w czym przejawia się naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Tego rodzaju argumentacji w apelacji powodów zabrakło. Formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący nie wskazał, jakie kryterium oceny (zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego itp.) naruszył Sąd pierwszej instancji, ani jakiego dowodu dotyczą ewentualne uchybienia.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Powszechnie przyjmuje się, że przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. (vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, LEX nr 56906).

W przekonaniu Sądu Okręgowego ocena wyrażona przez Sąd Rejonowy została dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, przy uwzględnieniu wszystkich przeprowadzonych dowodów i okoliczności mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd pierwszej instancji odwołał się do merytorycznych i rzeczowych argumentów potwierdzających trafność dokonanej oceny, jego ustalenia nie są dotknięte błędami faktycznymi ani logicznymi, a wyprowadzone wnioski mają należyte umocowanie w zebranym materiale dowodowym, układają się w logiczną całość, pozostającą w zgodzie z doświadczeniem życiowym.

Analizowany zarzut jest tym bardziej chybiony, że zasadnicze ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, dotyczące autentyczności i daty sporządzenia testamentu własnoręcznego oraz zdolności testowania u spadkodawczyni w dacie jego sporządzenia, opierają się na dowodach z dokumentów oraz z opinii biegłych, których wiarygodności ani mocy dowodowej żadna ze stron nie kwestionowała. Sąd nie odmówił też wiarygodności ani mocy dowodowej zeznaniom przesłuchanych w sprawie świadków. Argumentacja apelacji sprowadzająca się w istocie do zaprezentowania przez skarżącego jedynie własnej, odmiennej od przyjętej przez Sąd Rejonowy wersji stanu faktycznego nie mogła więc w tej części odnieść skutku.

Osią sporu w tej sprawie jest data sporządzenia przez E. S. (1) testamentu własnoręcznego, co niewątpliwie należy do sfery ustaleń faktycznych i stanowi przesłankę oceny prawnej, czy dokument zatytułowany „(...)” jest, czy nie jest testamentem, a w dalszej kolejności - czy zawarte w nim rozrządzenie na wypadek śmierci jest ważne i czy wywołało skutek prawny w postaci dziedziczenia.

Termin „testament” ma przynajmniej dwa znaczenia. Po pierwsze, ujmowany jest jako jednostronna czynność prawna na wypadek śmierci (mortis causa), za pomocą której osoba fizyczna sporządzająca testament (testator) rozrządza majątkiem na wypadek śmierci. Po drugie, terminem tym określa się dokument, w którym zawarte są rozrządzenia testatora. Dokument ten, w świetle przepisów o postępowaniu dowodowym (art. 244-245 kpc) jest dokumentem prywatnym i stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła zawarte w nim oświadczenie.

Dokument zatytułowany „Testament na trujkę moich dzieci co komu” został opatrzony datą 7.02.2009 r.. Poza sporem jest na obecnym etapie postępowania, że datę tę oraz podpis naniosła własnoręcznie E. S. (1). Zgodnie z art. 245

k.p.c. dokument ten jest więc dowodem tego, że złożyła ona oświadczenie w nim zawarte. Jednocześnie, wbrew stanowisku apelującego, brak w materiale dowodowym jakichkolwiek podstaw do podważenia tego dowodu w części obejmującej datę jego podpisania. Argumentów za przyjęciem hipotezy, że spadkodawczyni złożyła swój podpis pod testamentem własnoręcznym wcześniej lub później niż wynika to z widniejącej nad nim daty nie dostarcza również treść apelacji, w której podnosi się jedynie niczym nie uzasadniony brak pewności co do tego faktu. Reasumując, dokument zatytułowany „(...)” stanowi dowód tego, że E. S. (1) sporządziła testament własnoręczny w dacie jego podpisania i opatrzenia datą tj. w dniu 7.02.2009 r.. W konsekwencji za bezprzedmiotowe uznać należy zawarte w apelacji odniesienia do § 2 art. 949 k.c. bowiem w prawidłowo ustalonym przez sąd I instancji stanie faktycznym tej sprawy przepis ten, regulujący skutki braku daty na testamencie własnoręcznym, nie ma zastosowania, podobnie jak teza dotycząca daty nieprawdziwej.

Jak już wyżej wspomniano, testament w drugim znaczeniu stanowi jednostronną czynność prawną na wypadek śmierci zawierającą oświadczenie woli testatora. Ustawodawca poddał testament pewnym wymaganiom formalnym, których zachowanie przez spadkodawcę (testatora) świadczy, że w istocie dany akt woli jest już naprawdę ostateczną skryształizowaną jego wolą - jest już skończony i obowiązujący (a więc jest testamentem). Zgodnie z art. 949 § 1 k.p.c. do wymagań takich w przypadku testamentu własnoręcznego należy jego sporządzenie przez testatora pismem ręcznym, podpisanie i opatrzenie datą. Testament własnoręczny E. S. (1) wszystkie te wymogi spełnia.

Wbrew zapatrywaniu apelującego, warunki formalne ważności testamentu własnoręcznego nie obejmują natomiast spisania przez spadkodawcę treści jego ostatecznej woli jednorazowo i jednoczesnego opatrzenia go podpisem i datą. Przeciwnie, czynność testowania, z reguły wymagająca rozważań i namysłu, może być dokonywana przez dłuższy czas, w którym spadkodawca ustala, a nawet spisuje treść poszczególnych postanowień, dokonuje ich korekt i modyfikacji, czy pozostawia je przez jakiś czas w fazie projektu. Stosownie do art. 78 § 1 k.c. czynność prawną, dla której wymagana jest forma pisemna, uważa się za dokonaną w tej formie dopiero po złożeniu na dokumencie zawierającym treść oświadczenia woli własnoręcznego podpisu. wobec powyższego, na gruncie tej sprawy bez znaczenia jest, czy – jak twierdzi apelujący – testatorka spisała treść zawartych w testamencie własnoręcznym rozrządzeń na wypadek śmierci przed 7.02.2009 r., na co może wskazywać dygresja dotycząca wyprowadzenia się F. S., skoro nadała im moc prawną dopiero w dacie późniejszej, dopełniając w dniu 7.02.2009 r. wymogów formalnych przewidzianych dla tego rodzaju testamentu.

W konsekwencji trzeba przyjąć za Sądem I instancji, że testament własnoręczny E. S. (1) został sporządzony w dniu 7 lutego 2009 roku. W tym dniu – jak jednoznacznie wynika z niekwestionowanej przez zainteresowanych opinii biegłej z zakresu psychiatrii M. E. S. nie była w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Również tego ustalenia Sądu pierwszej instancji apelujący nie zdołał skutecznie podważyć ograniczając się do sformułowania w tym zakresie zarzutu niepopartego żadną argumentacją.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął też, że testament własnoręczny z dnia 7 lutego 2009 roku zawierał powołanie do całego spadku.

Z art. 961 k.c. wynika, że jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku, a jeżeli takie rozrządzenie testamentowe zostało dokonane na rzecz kilku osób, osoby te poczytuje się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów. Zdaniem Sądu Okręgowego należy zgodzić się z Sądem I instancji, że przy ocenie, czy przeznaczone na rzecz jednej osoby, czy też na rzecz kilku osób poszczególne przedmioty majątkowe wyczerpują prawie cały spadek uwzględnić trzeba wartość wszystkich przedmiotów majątkowych zaliczanych przez spadkodawcę do swego majątku, nawet jeżeli w rzeczywistości niektóre z nich do niego nie należą. W sprawie o stwierdzenie nabycia spadku nie ma znaczenia fakt, że testator nie posiada tytułu własności do majątku, którym rozrządza w testamencie. Rozporządzając nawet przedmiotem do niego nienależącym, daje on wyraz swej woli, aby określony spadkobierca otrzymał pewną wartość. Zgodnie z art. 948 § 1 i 2 k.c. testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy, a jeżeli testament

może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść. Wolę testatora należy więc uszanować i przy ustalaniu wielkości poszczególnych udziałów w spadku uwzględnić także wartość majątku nienależącego do spadkodawcy. Stanowisko takie znajduje odzwierciedlenie w judykaturze – np. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1997 roku I CKN 276/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 63, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że przy dokonywaniu oceny, czy przedmioty przeznaczone w testamencie określonej osobie wyczerpują prawie cały spadek należy uwzględnić także przedmiot, którym spadkodawca zadysponował, mimo że do niego nie należał oraz przedmioty, które bezpodstawnie zaliczał do swego majątku. Podkreślenia przy tym wymaga, iż z treści testamentu z dnia 7 lutego 2009 roku nie wynika, aby intencją E. S. (1) było rozporządzenie jedynie przysługującymi jej udziałami, a przeciwnie, pozwala ona przyjąć, że testatorka rozporządziła całością opisanych w tym testamencie działek.

Wobec powyższego zgodzić się trzeba z Sądem I instancji również co do tego, że, mając na uwadze relację, w jakiej pozostaje wartość należących do spadku składników majątkowych nieobjętych testamentem własnoręcznym z dnia 7 lutego 2009 roku (73.656 złotych) do wartości majątku uwzględnionego w testamencie, że wyczerpuje on prawie cały spadek. Konkluzji tej zresztą w apelacji skutecznie nie zakwestionowano, podobnie jak przyjęcia przez Sąd Rejonowy – na podstawie art. 947 k.c. – że testament własnoręczny z 7 lutego 2009 roku skutkowało odwołaniem w całości testamentu notarialnego z dnia 14 listopada 2006 roku, którego treści nie można pogodzić z późniejszym rozporządzeniem testamentowym E. S. (1).

W konsekwencji trzeba uznać, że Sąd Rejonowy prawidłowo stwierdził, iż spadek po E. S. (1) na podstawie testamentu własnoręcznego z 7 lutego 2009 roku, zgodnie z art. 961 k.c. nabyli B. J., B. S., J. S. i A. J. w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów do wartości majątku objętego rozporządzeniem testamentowym.

Prawidłowo też, określając udziały spadkobierców, Sąd I instancji prawidłowo uwzględnił całą wartość objętych rozporządzeniem składników majątkowych. Testator – jak już wskazano powyżej – rozporządzając nawet przedmiotem nienależącym do niego, daje wyraz swej woli, aby określony spadkobierca otrzymał pewną wartość. Określenie części ułamkowych, w jakich dziedziczą po E. S. (1) B. J., B. S., J. S. i A. J. przy uwzględnieniu wartości przeznaczonych im przez testatorkę składników majątkowych (a nie jedynie wartości udziałów przysługujących spadkodawczyni) do wartości majątku objętego testamentem własnoręcznym z dnia 7 lutego 2009 roku (a nie wartości udziału w tym majątku przysługującego spadkodawczyni) najpełniej odzwierciedla wolę testatorki. Jedynie więc na marginesie, w odniesieniu do zarzutów apelacji, należy wyjaśnić, że tytuły własności testatorki do majątku objętego rozporządzeniem testamentowym w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku nie mają istotnego znaczenia, bowiem ani sam testament ani też postanowienie sądu w tej sprawie nie wywierają skutków prawnorzeczowych tj. nie przenoszą własności. Jedynie w tym kontekście rację ma więc apelujący, że spadkodawczyni nie mogła skutecznie rozporządzić majątkiem, do którego nie miała tytułu prawnego. Takie postanowienia testamentu świadczą jednak o jej intencjach i treści ostatniej woli, którą prawidłowo zinterpretował Sąd Rejonowy.

Faktem natomiast jest, że Sąd Rejonowy dopuścił się pewnego błędu przy obliczaniu ułamków odzwierciedlających udziały w spadku przypadające B. S. oraz J. S., w efekcie czego suma mianowników ułamków wszystkich spadkobierców nie jest równa sumie liczników.

Skoro E. S. (1) przeznaczyła B. J. składniki majątkowe o wartości 155.761,17 złotych, B. S. składniki majątkowe o wartości 666942,67 złotych, J. S. majątek o wartości 149.871,67 złotych, a A. J. majątek o wartości 292.151,50 złotych, to po stosownym zaokrągleniu B. J. dziedziczy w 155761/1264727 częściach, A. J. w 292151/1264727 częściach, ale już B. S. – po zaokrągleniu w górę – w 666943/1264727 częściach, zaś J. S. w 149872/1264727 częściach. Błąd ten wymagał skorygowania, gdyż zaniechanie tego skutkowało tym, że nierozstrzygnięta pozostałaby kwestia dziedziczenia w zakresie udziału w 2/1264727 częściach.

Ta w istocie nieznaczna korekta orzeczenia Sądu I instancji nie uzasadniała korekty rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Dlatego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzeczono reformatoryjnie w zakresie wielkości udziałów spadkowych uczestników postępowania B. S. i J. S.. W pozostałym zakresie apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.